

Aneta Bołdyrew
Uniwersytet Łódzki

Dorastanie młodzieży w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku

Problemy (nie)obecne w źródłach

Artykuł jest poświęcony młodzieży, która na przełomie XIX i XX w. korzystała z placówek opiekuńczo-wychowawczych — domów dla dzieci osieroconych, sal zajęciowych, zakładów o charakterze resocjalizacyjnym, internatów. W ostatnim trzydziestoleciu XIX w. zdecydowanie wzrosła liczba tego rodzaju instytucji. Instytucjonalizacja wychowania i socjalizacji młodego pokolenia, zwłaszcza młodzieży z ubogich środowisk, była cechą charakterystyczną życia społecznego w epoce nowoczesnej. Celem artykułu jest opisanie tego, jakie kwestie związane z dorastaniem podopiecznych placówek były obecne w źródłach historycznych, jakie natomiast były przemilczane lub tabuizowane. Analizie poddano źródła instytucjonalne, czasopiśmiennictwo oraz literaturę piękną. Zwrócono także uwagę na możliwości analizy źródeł z wykorzystaniem nowych koncepcji teoretycznych z zakresu pedagogiki i socjologii.

Słowa kluczowe: historia wychowania, młodzież, działalność opiekuńczo-wychowawcza, źródła, Królestwo Polskie

Jednym z przejawów „wkraczania” społeczeństwa Królestwa Polskiego w epokę modernizacji, będącej pokłosiem przemian powłaszczeniowych, industrializacji i urbanizacji była tendencja do instytucjonalizacji pomocy dla osób z najuboższych środowisk. Przeobrażenia w strukturze i warunkach życia społeczeństwa w ostatnich dekadach XIX i na początku XX w. sprawiały, że placówki opiekuńcze stawały się coraz bardziej potrzebne; świadomość ich społecznego znaczenia, choć powoli i nie bez oporów, upowszechniała się w różnych środowiskach. Opinia publiczna dostrzegała rolę placówek opiekuńczych dla ludzi będących w skrajnie trudnym położeniu, niemogących zapewnić sobie dostatecznych warunków życia. W szczególnym stopniu dotyczyło to osób starszych, przewlekle chorych oraz dzieci i młodzieży.

Ostatnie trzydziestolecie XIX w. przyniosło zdecydowany rozwój ilościowy różnego typu placówek o charakterze opiekuńczo-wychowawczym dla dzieci i młodzieży. Wzrost społecznego zainteresowania dziećmi i młodzieżą był desygнатem nowoczesności, występującym na ziemiach polskich podobnie jak we wszystkich

krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych. Było to związane z rosnącym znaczeniem młodego pokolenia w życiu publicznym, czemu sprzyjały przemiany społeczne, kulturowe, polityczne, demograficzne (Dahlke, 2006, s. 25-26; Tenbruck, 1962, s. 195). Pisząc o młodziźnie, nie wnikam w zakres pojęciowy tego terminu, bowiem na przełomie XIX i XX w. trwała jego konceptualizacja, podobnie nie precyzowano pojęć: „dorastanie”, „dojrzewanie”, „adolescencja”. Niewątpliwie słabością polskiego dyskursu o młodziźnie i dojrzewaniu był niedostatek pogłębionego namysłu teoretycznego i terminologicznego. Na początku XX w. w polskim piśmiennictwie nie pojawiły się *stricte* naukowe rozprawy poświęcone tym zagadnieniom, jak miało to miejsce w kręgu kultury anglojęzycznej, gdzie obszerna monografia Stanleya G. Halla otworzyła dyskusję nad specyfiką adolescencji (Arnett, 2006, s. 186-197). W krajach niemieckojęzycznych pierwsze dekady XX w. przyniosły wzrost naukowego zainteresowania tematyką młodziźnie za sprawą badań i tekstów Siegfrieda Bernfelda (Dudek, 2010, s. 361). Na ziemiach polskich, w tym w Królestwie Polskim, w prasie codziennej, publicystyce społecznej, tekstach naukowych i *quasi*-naukowych na przełomie XIX i XX w. wiele uwagi poświęcano sytuacji życiowej młodych ludzi i choć rozważania te nie opierały się na rozbudowanych koncepcjach teoretycznych, to wypowiedzi działaczy społecznych i specjalistów — zwłaszcza pedagogów, prawników i lekarzy, początkowo dość intuicyjnie odnoszących się do tematu młodziźnie, przyczyniły się do podjęcia w pierwszych dekadach XX w. bardziej systematycznych i pogłębionych analiz.

Jednym z ważnych zagadnień w dyskusji na temat młodziźnie w warunkach intensywnych przemian społeczno-kulturowych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX w. była kwestia zagrożeń, wynikających z tempa i charakteru tych przeobrażeń, które — jak uważano — w szczególności sposób były niebezpieczne dla dzieci i adolescentów. Wielki niepokój budził masowy napływ ludności wiejskiej do miast przemysłowych guberni warszawskiej i piotrkowskiej. Migracje te zmieniły relacje społeczne, rodzinne, obyczajowe. Już w latach 70.-80. XIX w. wielu społeczników, publicystów i uczonych pisało, że tworzy to warunki groźne dla wychowania i socjalizacji młodziźnie. Podobne obawy wywoływały przemiany społeczne i kulturowe w całej Europie; emfaticznie pisano o wzroście przemocy i patologii społecznych, alienacji, złamaniu harmonijnej równowagi między człowiekiem a przyrodą, upadku wartości rodzinnych (Cocks, 2007, s. 28).

U schyłku XIX w. widoczna była narastająca obawa przed demoralizacją młodego pokolenia oraz przypisywanie nastolatkom, zwłaszcza z ubogich środowisk, predyspozycji do czynów niemoralnych i przekraczania norm — w tym w obszarze budzącym szczególnie niepokój — w sferze seksualności. Zdecydowana większość dzieci i młodziźnie nie uczęszczała do szkoły, co potęgowało obawy co do warunków ich dorastania. Przyczyniło się to do umocnienia przekonania o konieczności organizowania ze społecznych środków miejsc instytucjonalnej opieki i wychowania dla młodych ludzi w najtrudniejszym położeniu; były to domy dla sierot, sale zajęciowe, internaty, placówki o charakterze resocjalizacyjnym¹. Przedmiotem moich rozważań będą tego rodzaju instytucje i powstające w związku z ich działalnością źródła, użyteczne w badaniach nad młodziźnie, warunkami jej wychowania i socjalizacji. Celem artykułu jest określenie, jakie kwestie związane z problemami

¹ W niniejszym tekście nie podejmuję problemów opieki nad młodszymi dziećmi, nie zajmuję się zatem kwestią ochronek, żłobków, ogrodów dziecięcych, wyjazdów kolonijnych.

dorastania adolescentów w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych były obecne w źródłach, jakie natomiast były pomijane lub tabuizowane. W niniejszym tekście nie wymieniam szczegółowych referencji bibliograficznych; są one podane w przypisach innej pracy mego autorstwa (Bołdyrew, 2016a).

Do najważniejszych instytucji zapewniających opiekę całościową dzieciom i młodzieży należały placówki dla sierot. Niektóre tego rodzaju zakłady funkcjonowały od kilku stuleci, zazwyczaj w okresie średniowiecza i nowożytności były ulokowane łącznie z zakładami dla starców i kalek. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. przechodziły reorganizację. W XIX w., a zwłaszcza w jego drugiej połowie założono także wiele nowych placówek, inicjowanych przez towarzystwa dobroczynne i inne organizacje społeczne, gminy wyznaniowe, osoby prywatne. Kierowano do nich sieroty, a w przypadku rodzin w skrajnie trudnym położeniu także pólsieroty. W omawianym okresie najwięcej placówek znajdowało się w Warszawie (Markiewiczowa, 2002, s. 170-192). Zakłady dla osieroconych dzieci, zapewniające opiekę do okresu dojrzewania działały we wszystkich miastach gubernialnych (prócz Warszawy także w Piotrkowie, Lublinie, Kaliszu, Radomiu, Kielcach, Płocku, Łomży, Siedlcach i Suwałkach) i w niektórych powiatowych (w Łodzi, Częstochowie, Włocławku, Łowiczu i kilku innych) (Bołdyrew, 2016b, s. 216-226). Nową formę opieki nad dziećmi i młodzieżą pozbawioną domu rodzinnego wprowadziło Towarzystwo Gniazd Sierocych, założone przez Kazimierza Jezewskiego, które propagowało wychowywanie podopiecznych do 16.-18. roku życia w zastępczych domach rodzinnych w środowisku wiejskim.

Miejscami opieki całkowitej były placówki o charakterze resocjalizacyjnym. Najstarszym tego typu zakładem był założony w 1829 r. Instytut Moralnej Poprawy Dzieci w Mokotowie. Dwie kolejne placówki założono działające od 1871 r. Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych: pierwszą była otwarta w 1876 r. osada dla chłopców w Studzieńcu, druga – otwarta w 1891 r. osada dla dziewcząt w Puszczy Mariańskiej. Do placówek tych trafiali adolescenty na podstawie wyroku sądu, pobyt miał charakter przymusowy. Na innych zasadach działała Szkoła Pracy, założona w 1911 r. w Strudze pod Warszawą przez Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat”. Mająca charakter szkoły z internatem placówka była przeznaczona dla opuszczających więzienia chłopców w wieku od 12 do 17 lat. Była to jednak instytucja otwarta, pobyt w niej był dobrowolny, wychowankowie w każdej chwili mogli opuścić zakład (Bołdyrew, 2016a, s. 335-336).

Częściowo na zasadzie przymusowego umieszczenia działały placówki dla dziewcząt zagrożonych demoralizacją i prostytucją lub utrzymujących się z nierzędu. Niektóre zakłady miały charakter otwarty lub półotwarty, część była placówkami zamkniętymi. Najstarsze instytucje prowadzone były przez zgromadzenia zakonne. Dziewczęta uznane za zdemoralizowane oraz prostytuujące się nastolatki były umieszczane, wraz z dorosłymi kobietami, w zakładach dla tzw. magdalenek. W Królestwie Polskim znajdowały się one w Warszawie, Płocku, Częstochowie, Radomiu, Derdach (w 1913 r. zakład przeniesiony do Walendowa). Prowadziło je głównie Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Dziewczęta w okresie adolescencji, utrzymujące się z prostytucji lub nią zagrożone, przebywały także w Domu Schronienia św. Małgorzaty, mieszczącym się najpierw w Warszawie, później w Piasecznie. Był to jeden z kilku zakładów prowadzonych przez członkinie zgromadzeń bezhabitowych; podobny charakter miały placówki w Ciechanowie i Lublinie. Zakład o charakterze otwartym, zapewniający całościową opiekę dla prostytutek, także niepełnoletnich, założyło również

Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet. Wszystkie te placówki nazywane były „przytułkami”; negatywną konotację tego pojęcia w tym wypadku wzmacniało pejoratywnie dookreślenie „dla upadłych kobiet”. Przekonanie, że młodzież z ubogich rodzin miejskich, uznawana *ex definitione* za zaniedbaną, jest szczególnie narażona na demoralizację przyczyniało się do zakładania różnego rodzaju świetlic, prowadzonych przez organizacje społeczne. Najbardziej rozbudowana była działalność Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, aktywnego w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Płocku, Częstochowie, Lublinie, Piotrkowie i Kielcach oraz Ewangelicko-Augsburskiego Stowarzyszenia Opieki nad Dziewicami, aktywnego w Warszawie, Pabianicach, Tomaszowie Mazowieckim i Zduńskiej Woli. Podobnych organizacji było wiele; zakładanie świetlic dla młodzieży traktowano jako priorytetowy obszar działalności, szczególnie w odniesieniu do dorastających dziewcząt (Bołdyrew, 2016a, s. 183-187).

Ważną rolę w przekazywaniu podstawowej wiedzy ogólnej, nauczaniu umiejętności zawodowych oraz w wychowaniu i socjalizacji nastoletnich dziewcząt i chłopców spełniały tzw. sale zajęciowe, zakładane w całym Królestwie Polskim przez towarzystwa dobroczynne, zgromadzenia zakonne i gminy wyznaniowe. Najwięcej powstało ich w Warszawie. Duża część była przeznaczona dla dziewcząt i miała charakter tzw. szwalni. W zakresie umiejętności praktycznych dziewczęta uczyły się kroju i szycia, koronkarstwa, hafciarstwa, gotowania, cerowania, łaniania bielizny, robót szydełkowych, prania. W 1900 r. było 10 szwalni, w 1904 r. – 18, w 1913 r. – 24. W 1914 r. z zajęć w warszawskich szwalniach korzystało 2514 dziewcząt. Osobne sale zajęciowe zakładano dla chłopców. W 1887 r. w Warszawie działało 7 placówek dla chłopców, w 1905 r. – 20, w 1914 r. – 22 (Markiewiczowa, 2002, s. 204). Podopieczni uczyli się obróbki drewna, prac introligatorskich, zdobywali umiejętności snycerskie, uczyli się wyrobu szczotek, przygotowywali wyroby ze słomy, szpagatu, wyplatali koszyki, kleili pudełka kartonowe. Wszystkie sale troszczyły się o wychowanie religijne, zapewniały podopiecznym dodatkowe zajęcia, a najuboższym – darmowy posiłek. Podobne sale zajęciowe powstawały w innych miastach Kongresówki – m.in. w Łodzi, Lublinie, Piotrkowie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Płocku, Włocławku, Łowiczu, Skierniewicach, Nowym Mieście nad Pilicą, Kaliszu, Koninie, Sieradzu, Łęczycy, Suwałkach, Radomiu (Bołdyrew, 2016a, s. 300-309).

Zamożniejsza młodzież korzystała z przyszkolnych internatów. Ten rodzaj zakładów był pod wieloma względami odmienny od placówek opiekuńczo-wychowawczych dla ubogich młodych ludzi. Wszystkie te instytucje zbliżały natomiast zasady funkcjonowania, w które wpisane było regulowanie działalności odgórnie narzuconymi przepisami, wdrażanie wychowanków do ustalonego przez władze porządku, dyscypliny, norm społecznych i praktyk religijnych. Internaty, podobnie jak sierocińce, sale zajęciowe i zakłady resocjalizacyjne, w bardzo ograniczonym stopniu zakładały sprawczość młodzieży. Obok internatów dla zamożnych uczniów istniały tego rodzaju placówki dla uboższych podopiecznych; działały na zasadach filantropijnych, spełniając w szerokim stopniu także funkcje socjalne.

Powstanie w Królestwie Polskim w ostatnich dekadach XIX w. wielu nowych zakładów opiekuńczo-wychowawczych dla młodzieży było możliwe dzięki zaangażowaniu społecznemu. Pozwoliło to, mimo niesprzyjających warunków politycznych i ekonomicznych, na utworzenie sieci placówek na obszarze całej Kongresówki. Odegrały one ważną rolę w zapewnieniu wsparcia i opieki dla wielu młodych ludzi w trudnym

położeniu; przy wszystkich mankamentach ich działalność była ważnym etapem budowania na ziemiach polskich nowoczesnego systemu opiekuńczego. Jednocześnie były przejawem symptomatycznego dla epoki nowoczesnej podejścia do młodzieży, w które wpisane były tendencje do nadzorowania, kontrolowania, monitorowania zachowań młodych ludzi – a używając terminu Michela Foucaulta – „urządzania” młodzieży; koncepcja ta została znakomicie omówiona przez Helenę Ostrowicką. W realiach polskich w okresie zaborów widoczne były tendencje zbliżone – choć nie tożsame – do ujawniających się na Zachodzie, gdzie „nowocześni reformatorzy byli skoncentrowani na bezpieczeństwie i wydajności społeczeństwa, a obawy skierowane wobec młodych wyzwały zwiększoną kontrolę i interwencję państwa” (Ostrowicka, 2015, s. 85). Brak własnej państwowości, inna niż w krajach zachodnich struktura społeczna, sytuacja polityczna i gospodarcza oraz odmienności obyczajowe przyczyniły się do powstania specyficznych form uspołecznienia młodych ludzi na ziemiach polskich.

Zastanawiając się nad kwestiami organizacji owej nowoczesnej działalności opiekuńczo-wychowawczej na rzecz młodzieży w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w., tworzenia przestrzeni jej dojrzewania, rozumienia pojęć z tym związanych, warto spróbować określić zakres i formy obecności tych zagadnień w źródłach. Odniosę się do ich kilku szczególnie ważnych typów. Po pierwsze, są to dokumenty założycielskie, przepisy prawne i inne źródła instytucjonalne, wytwarzane przez placówki w toku codziennej działalności. Są one obecnie przechowywane m.in. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz archiwach państwowych ulokowanych w największych miastach dawnego Królestwa Polskiego. Gromadzenie źródeł odbywało się zazwyczaj zgodnie z ogólnie obowiązującą zasadą pertynencji, czyli przynależności terytorialnej, opierając się na poszanowaniu związków zespołów archiwalnych z terenem, na którym powstały. Trzeba jednak podkreślić, że wiele placówek zapewniających opiekę młodzieży było prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, dlatego duża grupa źródeł znajduje się w archiwach kościelnych. Osobną grupę stanowią źródła przechowywane nadal w archiwach działających do dziś placówek. Niektóre ze sprawozdań w całości lub fragmentach były drukowane w czasopiśmie społecznych i specjalistycznych. Cennym źródłem, także o charakterze sprawozdawczym, był „Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych”.

Źródła sporządzane w celu bieżącej sprawozdawczości i kontroli stanowią cenną podstawę do badań nad funkcjonowaniem placówek dla adolescentów. Jednak w kontekście badań nad samą młodzieżą, warunkami jej wychowania, edukacji i socjalizacji przydatność tej grupy źródeł jest ograniczona. Zawierają bowiem wiele informacji na temat okoliczności założenia placówki, zasad organizacji i procedur, budżetu, warunków lokalowych i bytowych, wyposażenia. Zdecydowanie mniej miejsca poświęcano natomiast metodom pracy z wychowankami i im samym. Informacje dotyczące podopiecznych były bardzo wybiórcze – zawierały zazwyczaj zbiorcze zestawienie ich liczby, czasem z uwzględnieniem wieku, stanu zdrowia, alfabetyzacji etc. Nie podawano natomiast szczegółowych danych biograficznych. Sporządzając dokumenty nie interesowano się czynnikami osobowościowymi wychowanków, stosowano niemal wyłącznie podejście ilościowe. W opisie dokumentów podopieczni stanowili całość. W rezultacie w zestawieniach sprawozdawczych można znaleźć dokładniejsze informacje na temat darczyńców, przekazujących środki na rzecz placówki niż na temat jej wychowanków. Wykazy pozostające w rękopisie oraz drukowane w prasie lub tzw. jednodniówkach zawierały

nazwiska filantropów, czasem publikowano okolicznościowe księgi, w których przedstawiano szczegółowe dane o wydatkach placówek i źródłach ich utrzymania, podkreślając zasługi i wysokość darowizn najbardziej szczodrych fundatorów; niekiedy zamieszczano nawet ich podobizny. Trudno nie dostrzec na tym tle przedmiotowego traktowania wychowanków placówek; często jedyną informacją było zestawienie ich liczby w poszczególnych latach. Omawiana kategoria źródeł w niewielkim stopniu dotyczy zatem bezpośrednio samej młodzieży, może natomiast stanowić przydatną grupę materiałów pomocnych przy rekonstrukcji warunków funkcjonowania zakładów, poziomu zainteresowania nimi opinii publicznej i jej mentalności. Słabością tej grupy źródeł jest pomijanie informacji na temat szczegółów życia codziennego w placówkach, relacji między podopiecznymi oraz między wychowankami a personelem. W materiałach nie podawano informacji na temat ewentualnych konfliktów, przemocy i agresji, tabuizowano kwestie dojrzewania seksualnego wychowanków czy ich światopoglądu w sprawach społecznych, narodowych, politycznych. Nie odnoszono się do skuteczności stosowanych metod ani stopnia respektowania podmiotowości podopiecznych oraz ich rodziców.

Źródłami o szczególnej wartości dla badanego zagadnienia są epistolografia i memuarystyka, tworzone przez wychowanków placówek. Niestety, tego rodzaju relacji powstało i zachowało się niewiele. Tymczasem informacje dotyczące wychowania, edukacji i socjalizacji, oceny własnej sytuacji i perspektyw zawarte w dokumentach osobistych mają bezcenną wartość, wnoszą autobiograficzną perspektywę dorastania młodych ludzi w warunkach instytucjonalnych. Przykładem tego rodzaju źródła są wspomnienia Janiny Woś-Kenigsberg, wychowanki Domu Wychowawczego w Warszawie. Historia życia dziewczyny była typowa dla podopiecznych sierocińca, dlatego jej relacji warto poświęcić więcej uwagi. Autorka zawarła we wspomnieniach obraz warunków panujących w placówce, pozwalający określić m.in. zakres prywatności wychowanków i normy porządkowe. Pisała, że w sali służącej za sypialnię „stało dużo metalowych łóżek dla wychowanek. Opiekunka świecka spała w tej samej sali w rogu, za parawanem. [...] W głowie łóżka, na poręczy wieszaliśmy ręcznik, obok była umieszczona skrzyneczka, w której każda wychowanka miała blaszany kubek, proszek do zębów, szczoteczkę i mydło” (Kolankiewicz, 1997, s. 45). Autorka opisała swe doświadczenia kształtowania własnej tożsamości, wiele uwagi poświęcając obowiązkom i pracy zarobkowej. Okres adolescencji wypełniała praca w charakterze służącej. Opisując zatrudnienie w gospodarstwie wiejskim w charakterze pomocy domowej, autorka wspominała emocje, jakie wywoływał piętnujący ją stosunek otoczenia. „Pani Maria miała sześciu synów, ale chciała mieć dziewczynkę, która była chętniejsza do pasania gęsi, pomocy przy kuchni i opieki nad młodszymi synami. Ja nie lubiłam wsi, przezywano mnie tam znajdą, podrzutkiem, dlatego stale napraszałam się o odwiezienie mnie z powrotem do zakładu” (tamże). W wieku 13 lat dziewczynka została umieszczona w warszawskiej rodzinie jako pomoc domowa. Przez ponad rok zajmowała się małą córeczką gospodarzy. Następnie przydzielono ją do kolejnej rodziny, gdzie opiekowała się chorą żoną chlebobdawcy. Po powrocie do placówki i krótkim w nim pobycie została przeznaczona do pracy w charakterze pomocy krawcowej. Za pracę nie otrzymywała pieniędzy, tylko posiłki, nadal mieszkając w zakładzie dla sierot. W podobnym położeniu były także inne dziewczęta, które w okresie dorastania uczyły się i pracowały w zakładach rzemieślniczych, ale w dalszym ciągu nie miały środków na wynajęcie chociażby sublokatorskiego kąta. Wspominając pierwsze kroki w dorosłość swoje i swych koleżanek z zakładu dla sierot, Janina pisała z goryczą o niezrozumieniu dla

ich trudnego położenia. Posiadająca już dobre przygotowanie zawodowe dziewczyna trafiła do cieszącej się lepszą renomą pracowni krawieckiej. Wspominała:

I tu niektóre rzeczy szylałam już samodzielnie, dostawałam za pracę jeden posiłek i trochę pieniędzy. A więc zaczynałam stawiać pierwsze kroki w samodzielności. Gdy o tym dowiedziały się siostry, to zabroniły nam wstępu na teren zakładu, a przecież byliśmy w bardzo trudnej sytuacji, bez ubrań, tylko to, co na sobie, bez oparcia w rodzinie [...] Niemniej siostry w jednej chwili kazały zabrać nasze łóżka i nie wpuszczać nas na teren zakładu. Byliśmy tym zszokowane, bo gdzie wieczorem pójść? Dozorca znał naszą sytuację i zgodził się, abyśmy tę noc spędzili w ogrodzie. Tak więc z najbliższą koleżanką przespaliśmy się na trawie i skoro świt opuściliśmy po raz ostatni zakład (tamże, s. 46).

Zawarte w przytoczonej relacji trudności dorastania dziewcząt w zakładzie dla sierot, wpisane w przestrzeń autobiograficzną, mają wielką wartość badawczą, pozwalają poddać analizie problemy konstytuowania się tożsamości młodego człowieka poddanego instytucjonalnym formom wychowania, przez pryzmat jego subiektywnego przekazu.

Wysoką wartość mają także wspomnienia założycieli i pracowników placówek dla młodzieży, ale i w tym wypadku ilość zachowanych materiałów dla badanego okresu jest bardzo ograniczona. W przypadku niektórych działaczy społecznych i pedagogów ich obserwacje i doświadczenia w pracy z młodzieżą zostały włączone do refleksji zawartych w tekstach pedagogicznych, czasem także w utworach literackich. Klasycznym przykładem w tym zakresie są pisma Janusza Korczaka, który przedstawił w nich koncepcje i refleksje praktyka i teoretyka wychowania, wiele miejsca poświęcając metodom pracy z dziećmi i młodzieżą w instytucjach wychowawczych. Jego oryginalny system pracy z podopiecznymi był wyrazem sprzeciwu wobec powszechnego na przełomie XIX i XX w. braku sprawczości i podmiotowości młodzieży w wychowaniu instytucjonalnym. Pisma Korczaka są źródłem szczególnej wagi dla zbadania nowego podejścia do młodego pokolenia, opartego na samorządności i samowychowaniu, prowadzącego do tworzenia w placówce opiekuńczej nowego wymiaru przestrzeni dla realizacji własnego, autonomicznego projektu wychowanka. Mniej dziś znanym, wartym przypomnienia źródłem jest wydana w 1882 r. praca zbiorowa pt. *Niedole dziecięce*, poświęcona instytucjonalnej opiece nad dziećmi i adolescentami w Królestwie Polskim i w Europie Zachodniej.

Szczególnie wartościową kategorią źródeł w badaniach nad konstruktywistycznym wymiarem młodzieży i dojrzewania jest czasopiśmiennictwo. Na łamach prasy społeczno-kulturalnej, fachowej, wyznaniowej, kobiecej oraz w codziennych gazetach zamieszczano artykuły o roli młodych ludzi w życiu społecznym, pisano o kwestiach instytucjonalnej opieki i wychowania młodzieży, publikowano sprawozdania z działalności konkretnych placówek². Organizację instytucjonalnej opieki nad młodzieżą ujmowano w kategoriach obowiąz-

² Wiele na temat młodzieży, również w kontekście organizacji instytucjonalnych form jej opieki i wychowania, pisano na łamach czasopism społecznych, w tym m.in. w: „Prawdzie”, „Ateneum”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Niwie”, „Kłosach”, „Kronice Rodzinnej”, „Złotym Rogu”, „Głosie”, „Ogniwie”, a także w periodykach adresowanych do kobiet – „Bluszczu”, „Tygodniku Mód i Powieści”, „Sterze”. Wiele tekstów – naukowych i publicystycznych – zamieszczano w periodykach

ku społeczeństwa oraz konieczności dyktowanej względami moralnymi, ekonomicznymi i demograficznymi. Analiza zawartości prasy pokazuje, że na przełomie XIX i XX w. z każdą dekadą coraz bardziej widoczna była w Kongresówce tendencja uwzględniania kryteriów temporalnych w opisie ról społecznych. Nie oznaczało to jednak uniwersalizacji pojęcia młodzież; do najważniejszych czynników partykularnych, przez pryzmat których w tekstach prasowych ukazywano różnicowanie młodych ludzi, zaliczyć należy przede wszystkim pochodzenie społeczne i status ekonomiczny, a także dostęp do edukacji. Dostrzegano także znaczenie różnic w zakresie norm kulturowych w zakresie dorastania, wyszczególniając zwłaszcza ubogie środowiska miejskie. Pisano zatem o „młodzieży robotniczej”, „młodzieży chłopskiej”, a teksty dotyczące młodych ludzi *en masse* zazwyczaj odnosiły się tylko do osób należących, z racji pochodzenia i wykształcenia, do elitarnych grup społecznych. Dla działaczek ruchu kobiecego czynnikiem podstawowej wagi, różnicującym młodych ludzi była płeć, jednak wielu publicystów nie uwzględniało tego elementu w opisie sytuacji młodzieży.

Charakterystyczną cechą dyskursu o młodzieży było pogłębiające się od lat 70. XIX w. przekonanie o jej szczególnej podatności na zagrożenia, związane z procesami industrializacji i urbanizacji. W zamieszczanych w czasopiśmie wypowiedziach publicystów i intelektualistów z początku XX w. widać symptomy myślenia w kategoriach „społeczeństwa ryzyka”, zjawiska współcześnie analizowanego przez socjologów, w tym Ulricha Becka i Anthony’ego Giddensa (Beck, 2002). Młodzież została apriorycznie uznana za część populacji, która w wyjątkowy sposób zagrożona jest demoralizacją; obawiano się, że może stać się zarówno ofiarą, jak i sprawcą czynów przestępczych i zachowań dewiacyjnych. W wielu tekstach publicystycznych ujmowano młodość jako czynnik dojrzewania, przygotowania do dorosłego życia, ale zarazem ryzyka. Symptomatyczne było przypisywanie ludziom w okresie dorastania, zwłaszcza z ubogich środowisk, predyspozycji do czynów niemoralnych i przekraczania norm społecznych. Wielu publicystów deprecjonowało umiejętności wychowawcze rodzin niezamożnych, szczególnie robotniczych, niektórzy przypisywali rodzicom zaniedbywanie dzieci, czy wręcz demoralizujący wpływ na potomstwo. Towarzyszyło temu przekonanie, iż rodziny te potrzebują paternalistycznej kurateli, a młodzież — opieki i korekty, co przekładało się na werbalizację haseł instytucjonalizacji jej wychowania. Niektórzy uczestnicy publicznej dyskusji mówili między wierszami lub *expressis verbis* o potrzebie dyscyplinowania młodych ludzi. Placówki opiekuńczo-wychowawcze miały być przestrzenią działań na rzecz właściwego przebiegu procesu socjalizacji w okresie dorastania. Analiza zawartości prasy społecznej i czasopiśmiennictwa fachowego pokazuje też, że przedstawiany od przełomu XIX i XX w. w Kongresówce mit zagrożenia demograficznego przyczyniał się do legitymizacji kontroli nad młodzieżą.

Rozważania na temat młodzieży, jej edukacji, wychowania, socjalizacji, miejsca w sferze publicznej wiązały się też z coraz silniej, choć nadal intuicyjnie wyrażanym przekonaniem, że młodzież musi „dojrzeć” do dorosłości i pełnego uczestnictwa w społeczeństwie. W publicystycznym podejściu do wyznaczonych i przyjętych za trwałe grup młodych ludzi — np. młodzieży robotniczej, gimnazjalnej, akademickiej, dziewcząt

specjalistycznych, głównie pedagogicznych („Przegląd Pedagogiczny”, „Nowe Tory”, „Wychowanie w Domu i Szkole”), higienicznych („Zdrowie”) oraz prawnych („Gazeta Sądowa Warszawska”). Młodzież była przedmiotem wielu tekstów w periodykach wyznaniowych, w tym „Zwiestunie Ewangelicznym” i „Przeglądzie Katolickim”.

z (nie)elitarnych środowisk — stosowano zasadę typizacji, prowadzącą do sprowadzania indywidualnych biografii do wspólnego schematu, deskrypcji sytuacji konkretnych osób i grup młodych ludzi przez pryzmat „typowych” doświadczeń, wyznaczania uniwersalnych zasad kształtowania tożsamości. Relacjonując działalność domów dla sierot, sal zajęciowych, świetlic, placówek resocjalizacyjnych, przedstawiano je jako miejsca służące edukacji i wychowaniu w duchu kulturowych wartości przyjmowanych przez społeczeństwo (co w praktyce oznaczało wartości konstruowane przez elity, zwłaszcza inteligencję), uczeniu podopiecznych *ars bene vivendi*, zapewniającego młodzieży pomyślny start w dorosłość, a społeczeństwu dającemu nadzieję na internalizację przez młode pokolenie pożądaną przez opinię publiczną norm i postaw. W niewielu tekstach dostrzegano paternalistyczną postawę wobec młodzieży, zwłaszcza uboższej, ujmowanie jej jako potencjalnie zagrożonej „moralnym upadkiem”, wymagającej działań profilaktycznych i korekcyjnych, kształtujących „niedojrzałą osobowość” poprzez instytucjonalne praktyki. Nie znaczy to, że w prasie zupełnie brakowało tekstów kontestujących dominujący model działań opiekuńczo-wychowawczych na rzecz młodzieży; i tak np. na łamach „Zdrowia” Leon Wernic demystyfikował mechanizmy represji w zakładzie w Studzieńcu (1907, s. 735-737). Konstruktivistyczny wymiar młodości i paternalistyczną postawę wobec adolescentów wykazywał w swych tekstach Janusz Korczak.

Niewielu publicystów i inteligentów dostrzegało, że zamknięte placówki dla młodzieży miały charakter instytucji totalnych, we współczesnym, wprowadzonym przez Ervinga Goffmana rozumieniu tego pojęcia. Tymczasem dla dzisiejszego obserwatora jasne jest, że zakłady te (w największym stopniu dotyczyło to placówek resocjalizacyjnych i domów dla prostytutek, ale w znacznym zakresie także sierocińców) nosiły atrybuty instytucji totalnych, organizując całość życia swoich wychowanków, w dużym stopniu odcinając ich od społeczeństwa. Dokonując interpretacji zachowań podopiecznych placówki „w kategoriach moralizujących w duchu jej formalnie przyjętych celów” implikowano „pewne szersze założenia co do charakteru człowieka” (Goffman, 2011, s. 92) — a uzupełniając refleksję Goffmana, można by dodać, że sprzyjało to antycypowaniu i projektowaniu przyszłych losów wychowanków. Przyłożenie matrycy instytucji totalnej do placówek dla młodzieży może pomóc spojrzeć dziś na nowo na ich działalność i odnieść się do zagadnień, które w źródłach były przemilczane i tabuizowane.

W większości czasopism nie dostrzegano w modelu działań wychowawczych instytucji dla młodzieży utrwalania tradycyjnego podziału ról z uwagi na płeć i utrzymywania odmiennych dla obu płci standardów moralności. W wielu tekstach podkreślano użyteczność placówek dla dziewcząt z uwagi na edukację i przygotowanie zawodowe; rzadko krytykowano fakt, iż niezależnie od predyspozycji i zainteresowań wychowanek wdrażano je zawsze do określonych zajęć (pracy w charakterze służącej, gospodyni wiejskiej, szwaczki, opiekunki małych dzieci). Emfaticznie akcentowano dobroczynny wpływ oddziaływania wychowawczego, podkreślając, że propagowany tam model wychowania miał zapobiegać demoralizacji, której najgroźniejszym przejawem była przedwczesna aktywność seksualna. Seksualność młodego pokolenia, zwłaszcza dziewcząt, budziła bowiem szczególnie niepokój moralistów, działaczy społecznych i inteligentów (Nawrot-Borowska, 2016, s. 79-100). W tekstach publicystów widoczne było łączenie interioryzacji społecznie usankcjonowanego modelu macierzyństwa z przeświadczeniem o zasadności instytucjonalnego kształtowania właściwych

postaw i wdrażania w okresie dorastania do roli matki i żony. Łączyło się to z tendencjami redukcji kobiecy do tych ról oraz z różnymi formami dyscyplinowania kobiecego ciała. Podobne praktyki były w tym czasie widoczne w całej Europie (Gromkowska-Melosik, 2013, s. 38; Lachmann, Rieger, 2003, s. 183-184). Krytyki takiego modelu wychowania oraz esencjalistycznego podejścia do cech i ról społecznych kobiet, widocznego również w sposobie traktowania dziewcząt w placówkach wychowawczych, dokonywały na początku XX w. działaczki ruchu kobiecego i przedstawiciele postępowej inteligencji, głównie na łamach „Steru” i „Czystości”. W zawartych tam tekstach konkludowano, że w przeobrażaniach imaginariów społecznych elementem niezmiennym była podległość kobiet.

W badaniach nad sytuacją młodzieży w okresie dorastania ważnym źródłem może być także literatura piękna. Mimetyczna konwencja wielu utworów literackich sprzyjała dość wiernemu przedstawieniu realiów życia, dając okazję do analizy sposobu konstruowania postaw opinii publicznej wobec młodych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Zazwyczaj tematyka ta nie była dominującym elementem fabuły, pełniła raczej rolę detalu opowiadania, noweli czy powieści, choć niektóre niewielkie utwory literackie były poświęcone postaci nastolatka, potrzebującego wsparcia instytucjonalnego. Częściej jednak pisano o dzieciach i adolescentach, którzy tej pomocy w sposób stały nie otrzymywali. Pokazują to utwory poświęcone sierotom. Zazwyczaj w tekstach literackich i ludowych opowieściach ukazywano sytuację sieroty wychowywanej przez dalszych krewnych lub zmuszonej, by radzić sobie samodzielnie (Kalniuk, 2014, s. 172). W tekstach o instytucjonalnych formach opieki nad sierotami, prócz moralizatorskich powiastek afirmujących etos sieroctwa, sporo miejsca poświęcano dobroczynnej agitacji i przedstawieniu zasług protektorów i darczyńców. Do konieczności zapewniania sierotom opieki w okresie dzieciństwa i adolescencji miały przekonywać literackie obrazy nędzy, wykluczenia, deprivacji, alkoholizmu, przemocy, których ofiarami były pozostawione same sobie nastoletnie dzieci; jak pisze Magdalena Jonca, dotycząca sierot literatury ostatnich dekad XIX w. miała charakter *testimonium pauperitatis* (1994, s. 247). Niestety, w polskiej literaturze zabrakło powieści przedstawiającej dorastanie sieroty w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Tej problematyce była poświęcona znakomita książka amerykańskiej pisarki Jean Webster, *Tajemniczy opiekun*, wydana po raz pierwszy w 1912 r., a w 1926 r. przetłumaczona na język polski (tytuł oryg. *Daddy-Long-Legs*).

Przypomniane wyżej źródła pozwalają na podjęcie badań nad wieloma aspektami życia młodych ludzi, będących wychowankami różnego rodzaju instytucji opiekuńczo-wychowawczych, mimo że wiele kwestii potraktowano w nich marginalnie, a niektóre zostały przemilczane. Możliwość pogłębienia badań nad młodzieżą w polskich realiach przełomu XIX i XX w. wiąże się z wykorzystaniem nowych strategii badawczych, uwzględniających współczesne koncepcje teoretyczne z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej, społecznej i opiekuńczej. W „ponownym odczytaniu” źródeł szerokie perspektywy stwarza także zastosowanie współczesnych teorii socjologicznych i filozoficznych (Tilly, 1981, s. 78). Wspominałam już o koncepcji „instytucji totalnych” Goffmana oraz Foucaultowskiej teorii „urządzenia” młodzieży, opartej na konstytutywnym połączeniu wiedzy-władzy i mechanizmach władzy pastoralnej. Badania nad funkcjonowaniem placówek, sytuacją ich wychowanków (a także pracowników) z wykorzystaniem tych teorii byłyby wartościowe i przydatne dla różnych dyscyplin wiedzy. Interesujące możliwości wiąże się z uwzględnieniem w analizach warunków dora-

stania młodzieży koncepcji biopolityki, wprowadzonej przez Foucaulta, a rozwijanej przez m.in. Rosi Braidotti i Jacques'a Rancière'a. Analizując wypowiedzi naukowe i publicystyczne oraz krótkie doniesienia prasowe, warto także zastanowić się, w jakim stopniu rozważania o młodzieży – zwłaszcza w kontekście przypisywanych jej zagrożeń i uznanych za niezbędne działań profilaktycznych i korekcyjnych – były przejawem „paniki moralnej”. Otwarcie na te i inne nowe kategorie teoretyczne w analizie młodzieńczości i dojrzewania w realiach początków epoki nowoczesnej na ziemiach polskich pozwoli na odniesienie się do rzadko dotychczas podejmowanych problemów badawczych, rozszerzając bogaty dorobek polskich historyków wychowania.

Bibliografia

- Arnett J.J. (2006). G. Stanley Hall's Adolescence: Brilliance and Nonsense, *History of Psychology*, 9(3).
- Beck U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bołdyrew A. (2016a). *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864-1914*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bołdyrew A. (2016b). Opieka i wychowanie dzieci osieroconych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. W: H. Markiewiczowa, I. Czamecka (red.), *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości 1815-1918*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Cocks H. (2007). Modernity and modernism. W: F. Carnevali, J.M. Strange (red.), *Twentieth-century Britain: Economic, Cultural and Social Change*. Harlow: Pearson Longman.
- Dahlke B. (2006). *Jünglinge der Moderne. Jugendkult und Männlichkeit in der Literatur um 1900*. Köln: Böhlau.
- Dudek P. (2010). Geschichte der Jugend. W: H.H. Krüger, C. Grunert (red.), *Handbuch Kindheits- und Jugendforschung*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Goffman E. (2011). *O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gromkowska-Melosik A. (2013). *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykacja*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Jonca M. (1994). *Sierota w literaturze polskiej dla dzieci w XIX wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kalniuk T. (2014). *Mityczni obcy: dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kolankiewicz M. (1997). *Schronienie. Historia Domu Małych Dzieci ks. Baudouina*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Niedole dziecięce* (1882). Warszawa: Drukarnia Noskowskiego.

- Lachmann R., Rieger S. (2003). *Text und Wissen: Technologische und anthropologische Aspekte*. Tübingen: Gunter Narr.
- Markiewiczowa H. (2002). *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814-1914*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Nawrot-Borowska M. (2016). „Grzech tajemny”. Problematyka seksualności dzieci w świetle poradników z II połowy XIX i początku XX wieku. *Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce*, 39(1).
- Ostrowicka H. (2015). *Urządzanie młodzieży. Studium analityczno-krytyczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Tenbruck F.H. (1962). *Jugend und Gesellschaft. Soziologische Perspektiven*. Freiburg: Rombach.
- Tilly Ch. (1981). *As Sociology Meets History*. New York: Academic Press.
- Wernic L. (1907). Stan zdrowotny domów kary. *Zdrowie*, 23(12).

Summary

The juvenescence in educational care institutions in the Kingdom of Poland at the turn of the 19th and 20th centuries. The problems (un)existing in the sources

This article is dedicated to young people, who at the turn of the 19th and 20th centuries used the educational care institutions — homes for the orphans, occupational classes, corrective institutions, halls of residence. In the last thirty years of the 19th century the number of such institutions has definitely increased. Institutionalization of the education and socialization of the young generation, especially the youth from the poor, was a hallmark of social life in the modern era. The purpose of this article is describing, which problems connected with the juvenescence of the charges of institutions were existing in historical sources and which were unmentioned and unsaid or were found largely taboo. Institutional sources, periodicals and belles-lettres were analysed. Attention was also paid to the ability to analyse sources using new theoretical concepts in pedagogy and sociology.

Keywords: history of education, youth, educational care activity, sources, Kingdom of Poland